

Zastosowanie teorii kategorii wyrażen Kazimierza Ajdukiewicza do formułowania stanowisk filozoficznych i rozwiązywania filozoficznych problemów

Celem pracy jest prezentacja zastosowań Ajdukiewiczowskiej teorii kategorii wyrażen do rozwiązania pewnych problemów filozoficznych, eliminacji antynomii i sformułowania tez metaontologicznych. Przedstawimy niektóre zastosowania samego Ajdukiewicza, zaprezentowane w „Wykładach z semantyki logicznej” oraz w „Wykładach z teorii poznania” wygłoszonych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w roku akademickim 1930/31, a także w artykule „W sprawie »uniwersaliów«”. Zaprezentujemy także zastosowania Ajdukiewiczowskiej teorii zaproponowane przez Innocentego Marię Bocheńskiego w artykule „On the Syntactical Categories” ugruntowującym ontologicznie Ajdukiewiczowską koncepcję kategorii wyrażen. Wreszcie wskażemy aplikacje wspomnianej teorii, które znaleźliśmy sami, gdy analizowaliśmy różne współczesne poglądy ontologiczne.

1. Zarys Ajdukiewiczowskiej teorii kategorii wyrażen

Przedstawmy w skrócie Ajdukiewiczowską teorię kategorii wyrażen. Warte podkreślenia jest to, że Ajdukiewicz nie stworzył jednej teorii kategorii wyrażen. W pracach Ajdukiewicza odnajdujemy aż sześć różnych definicji kategorii wyrażen i, co za tym idzie, sześć różnych teorii kategorii wyrażen: pierwszą – w pracy „Składniki zdań” z 1925 roku, drugą – w *Głównych zasadach metodologii nauk i logiki formalnej – wykładów wygłoszonych na Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*, trzecią – w *Wykładach z semantyki logicznej* z lat 1930/31, czwartą – w artykule „W sprawie »uniwersaliów«” z 1934, piątą – w „O spójności syntaktycznej” z 1935 roku, a szóstą – w pracy „Związki składniowe między członami zdań oznajmujących” z 1960 roku. Żadne dwie z sześciu zaproponowanych przez Ajdukiewicza definicji kategorii wyrażen nie są równoznaczne, choć – w intencji Ajdukiewicza – są równozakresowe. Definicje kategorii wyrażen przytaczamy w przypisach¹.

¹ Oto definicje kategorii wyrażen (poszczególne terminy oznaczyliśmy indeksami dolnymi):

(Ajd.Def.grupa.składników.zdań.1) Dwa wyrażenia „w₁” i „w₂” należą do jednej grupy składników₁ zdań, gdy „1) jakaś funkcja zdaniowa „fx”, obracająca się w prawdę lub fałsz przy podstawieniu „w₁” za „x”, obraca się też w prawdę lub w fałsz, gdy za „x” podstawimy „w₂”; 2) każde wyrażenie obejmujące swym zasięgiem „w₁” w „f(w₁)” obejmuje swym zasięgiem „w₂” w „f(w₂)” i na odwrót; 3) każde wyrażenie objęte zasięgiem „w₁” w „f(w₁)” jest też objęte zasięgiem „w₂” w „f(w₂)” i na odwrót”, Ajdukiewicz K., „Składniki zdań”, *Ruch Filozoficzny*, t. IX (1925), s. 164a.

(Ajd.Def.kategoria.wyrażenia.2) „Dwa wyrażenia należą do tej samej kategorii znaczeniowej₂, jeśli oba są zdaniem lub jeśli w zdaniach, w których występują, zajmują odpowiednio analogiczne miejsca”, Ajdukiewicz K., *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej. Skrypt autoryzowany z wykładów wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*, zredagował M. Pressburger, s. 13-14.

(Ajd.Def.kategoria.wyrażenia.3) „Dwa wyrażenia należą do tej samej kategorii semantycznej₃, jeżeli w wyrażenia te uwikłane są myśli o tej samej wartości składniowej”, Ajdukiewicz K., „Kategorie syntaktyczne i antynomie logiczne”, *Filozofia Nauki*, nr 1 (1993), s. 165

(Ajd.Def.kategoria.wyrażenia.4) „Wyrażenie A przy znaczeniu a i wyrażenie B przy znaczeniu b należą wtedy i tylko wtedy do tej samej kategorii semantycznej₄ jeśli każde zdanie Z_A, zawierające wyrażenie A, użyte w znaczeniu a, po zastąpieniu wyrażenia A przez wyrażenie B, użyte w znaczeniu b i przy zachowaniu pozostałych wyrazów w ich pierwotnych znaczeniach oraz wzajemnych związkach, przekształca się na wyrażenie, które jest również zdaniem, oraz jeśli i *vice versa* każde zdanie Z_B po zastąpieniu B przez A (przy analogicznych, jak wyżej zastrzeżeniach) przemieni się również w zdanie”, Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] także, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 196.

(Ajd.Def.kategoria.wyrażenia.5) „Wyraz czy wyrażenie A, wzięte w znaczeniu x, i wyraz bądź wyrażenie B, wzięte w znaczeniu y należą do tej samej kategorii znaczeniowej₅ wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje takie zdanie (wzgl. funkcja zdaniowa) S_A, w którym A występuje w znaczeniu x i które po zastąpieniu jego składnika A przez

Spośród wspomnianych sześciu definicji, współcześnie najbardziej znana jest definicja kategorii⁴:

(Ajd.Def.kategoria.wyrazenia.4) „Wyrażenie *A* przy znaczeniu *a* i wyrażenie *B* przy znaczeniu *b* należą wtedy i tylko wtedy do tej samej kategorii semantycznej jeśli każde zdanie Z_A , zawierające wyrażenie *A*, użyte w znaczeniu *a*, po zastąpieniu wyrażenia *A* przez wyrażenie *B*, użyte w znaczeniu *b* i przy zachowaniu pozostałych wyrazów w ich pierwotnych znaczeniach oraz wzajemnych związkach, przekształca się na wyrażenie, które jest również zdaniem, oraz jeśli i *vice versa* każde zdanie Z_B po zastąpieniu *B* przez *A* (przy analogicznych, jak wyżej zastrzeżeniach) przemieni się również w zdanie”²

Podstawowym przyjmowanym przez Ajdukiewicza twierdzeniem jest tzw. zasada jednofunktorowości. Teza ta występuje w teorii Ajdukiewicza w dwóch różnych sformułowaniach. Wolno sądzić, że Ajdukiewicz uznawał tę tezę już w 1925 roku, gdy pisał „Składniki zdań”. Z całą pewnością uznawał ją w roku 1928 – w *Głównych zasadach metodologii nauk i logiki formalnej. Skrypcie autoryzowanym z wykładów wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*³, jednak pierwsze jej sformułowanie znajdujemy dopiero w „O spójności syntaktycznej” z 1935. Teza ta ma różne – chociaż bardzo podobne – sformułowania. Sformułowanie wcześniejsze ma postać następującą (będziemy mówili o tezie (ZJf.1):

(ZJf.1) „W każdym złożonym wyrażeniu sensownym stosunki przynależności zachodzące między funktorami a ich argumentami muszą być tak ukształtowane, żeby całe wyrażenie dało się rozłożyć na części w ten sposób, że jedna z nich jest funktorem (który sam też może być złożonym wyrażeniem), a pozostałe części należą do niego jako jego argumenty. Funktor taki nazywamy głównym funktorem tego wyrażenia”⁴.

W sformułowaniu późniejszym – mocniejszym, albowiem dopuszczającym tylko jedno rozczłonowanie – teza ta przybiera postać (będziemy mówili o tezie (ZJf.1):

(ZJf.2) Każde sensowne i jednoznaczne wyrażenie złożone z więcej niż jednego słowa, a więc także każde zdanie oznajmujące, daje się w jeden tylko sposób bez reszty rozłożyć tak, że jedna z tych części odnosi się do pozostałych i łączy je w jednolitą całość”⁵.

Jak sądzimy – i co pokażemy w dalszej części pracy – zasada (ZJf.1) ma inny zakres stosowalności niż zasada (ZJf.2).

Zasadnicze pytanie, które rodzi się w związku z Ajdukiewiczowską zasadą jednofunktorowości dotyczy jej zastosowania w praktyce – chodzi zarówno o to, jak rozpoznać, czy dane wyrażenie jest sensowne (i czy zasadę tę można w ogóle do danego

wyrażenie *B* wzięte w znaczeniu *y*, przy ścisłym zachowaniu znaczenia pozostałych słów i składni zdania S_A , przekształca się w wyrażenie S_B , które również jest zdaniem (bądź funkcją zdaniową)”, Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 222.

(Ajd.Def.kategoria.wyrażeń₅) Dwa wyrażenia należą do tej samej kategorii semantycznej⁶, gdy denotują przedmioty o takiej samej kategorii ontologicznej, por. Ajdukiewicz K., „Związki składniowe pomiędzy członami zdań oznajmujących” (1960), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 2., s. 350.

² Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 196.

³ Por. Ajdukiewicz K., *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej. Skrypt autoryzowany z wykładów wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*, zredagował M. Pressburger, s. 6-8.

⁴ Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 226.

⁵ Ajdukiewicz K., „Związki składniowe pomiędzy członami zdań oznajmujących” (1960), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 2., s. 345.

wyrażenia zastosować), jak i o to, jak w sensownym wyrażeniu odróżnić operator główny od jego argumentów.

Ajdukiewicz uważał, że „w każdym sensownym wyrażeniu złożonym jest w jakiś sposób zaznaczone, które wyrażenia występują jako argumenty i do których wyrażen występujących jako funktory one należą”⁶. Co więcej, twierdził, że „jeśli funktor posiada więcej argumentów, musi być też zaznaczone, który z tych argumentów jest pierwszy, który drugi itd.”⁷. Zapewne uważał tak dlatego, że uznawał, że istnieje analogia pomiędzy wyrażeniami języka naturalnego a wyrażeniami języka sztucznego⁸; pisał: „wszelkie składniki zdań dają się uporządkować wedle „siły”, podobnie jak symbole arytmetyczne”⁹, „zdanie „ziemia jest planetą” jest wartością niesymetrycznej funkcji zdaniowej dwóch argumentów „jest(x,y)”¹⁰, „w zdaniu „Jan lubi Piotra” wyraz „lubi” [...] odgrywa analogiczną rolę jak znak funkcyjny „+” w wyrażeniu matematycznym „3+5”¹¹, „W [...] przykładzie („Słońce świeci” – dopisek A.H.) wyraz „”świeci” odgrywa analogiczną rolę, jak w wyrażeniu matematycznym „sinπ” znak funkcyjny „sin”¹². Jednak – jak zauważa Ajdukiewicz – istnieje zasadnicza różnica pomiędzy językami sztucznymi a językiem naturalnym – otóż mowa potoczna charakteryzuje się – w przeciwieństwie do języków sztucznych – chwiejnością „uniemożliwiającą stanowczy sposób ustalania bogactwa kategorii semantycznych tej mowy i dopuszczającą rozmaity sposób jej ujednoznacznienia”¹³. Czytamy np. w artykule „W sprawie »uniwersaliów«”: „trudno orzec z całą stanowczością, czy jest [...] zdaniem, czy też jest wyrażeniem pozbawionym sensu” twór: „każdy Sokrates jest śmiertelny”¹⁴. Ajdukiewicz pokazuje we wspomnianym artykule, że to, czy uznamy takie wyrażenie za sensowne czy nie, zależy od tego, jak sprecyzujemy znaczenia wyrazów mowy potocznej, i czy w związku z przeprowadzoną precyzacją przyjmujemy istnienie dwóch podkategorii nazw – nazw indywidualnych i generalnych – czy też tylko jedną ich kategorię. Ajdukiewicz proponuje odróżnienie tzw. języka potocznego i języka – w sensie ścisłym:

„Wyrazu „język” używamy w takim sensie, iż w jednym i tym samym języku nie ma nazw wieloznacznych (ani wyrażen wieloznacznych jakiegokolwiek, byle tej samej kategorii znaczeniowej). Zgodnie z tym, tego zbioru wyrażen, który potocznie jako język polski się oznacza, nie będziemy traktowali jako jeden język, lecz będziemy musieli zbiór ten rozbić na kilka zbiorów takich, że w żadnym z nich nie będzie nazw wieloznacznych i takie dopiero zbiory nazwiemy językiem. [...] Gdy w dalszym ciągu mówić będziemy o języku polskim, czynić będziemy fikcję, że spełnia on [...] warunek jednoznaczności”¹⁵.

⁶ Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 226.

⁷ Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 226.

⁸ Por Ajdukiewicz K., „Składniki zdań”, *Ruch Filozoficzny*, t. IX (1925), s.164a-164b i Ajdukiewicz K., *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej. Skrypt autoryzowany z wykładów wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*, zredagował M. Pressburger, s. 7.

⁹ Ajdukiewicz K., „Składniki zdań”, *Ruch Filozoficzny*, t. IX (1925), s.164a.

¹⁰ Ajdukiewicz K., „Składniki zdań”, *Ruch Filozoficzny*, t. IX (1925), s.164b.

¹¹ Ajdukiewicz K., *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej. Skrypt autoryzowany z wykładów wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*, zredagował M. Pressburger, s. 7.

¹² Ajdukiewicz K., *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej. Skrypt autoryzowany z wykładów wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*, zredagował M. Pressburger, s. 7.

¹³ Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 200.

¹⁴ Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 197.

¹⁵ Ajdukiewicz K., *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej. Skrypt autoryzowany z wykładów wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*, zredagował M. Pressburger, s. 25.

W związku z powyższym rozróżnieniem nasuwa się przypuszczenie, że przytaczana przez nas zasada funktorowości (ZJf.1) obowiązuje w nieidealizowanym języku potocznym i dopuszcza więcej niż jedno rozczłonkowanie wyrażenia sensownego, natomiast (ZJf.2) obowiązuje w języku rozumianym w sensie ścisłym, w tym wyidealizowanym języku potocznym, w którym znaczenia wszystkich wyrażen są jednoznacznie określone i w związku z tym istnieje tylko jedno rozczłonkowanie.

O ile nie ma wątpliwości co do tego, że teza o jednofunktorowości jest najważniejszym założeniem Ajdukiewiczowskiej teorii składni, o tyle problematyczne jest to, jak brzmią pozostałe założenia tej teorii: uczeni nie są zgodni co do ich listy¹⁶.

Proponujemy przyjąć, że drugim podstawowym założeniem jest twierdzenie, które nazwalibyśmy „regułą dziedziczenia sensowności” w następującym sformułowaniu:

(ZDS) Każdy funktor główny i każdy argument funkтора głównego danego wyrażenia jest sensowny.

Powyższa zasada znajduje wyraz w następującym sformułowaniu Ajdukiewicza:

„Każdy człon k-tego rzędu wyrażenia sensownego (z wyjątkiem członu zerowego rzędu) jest bądź operatorem głównym jakiegoś członu (k-1) rzędu, bądź i-tym argumentem operatora głównego członu (k-1) rzędu. Ten człón (k-1) rzędu jest z kolei, jeżeli k-1≠0: bądź operatorem głównym członu (k-2) rzędu, bądź jego j-tym argumentem”¹⁷.

Ajdukiewicz przyjął ostatecznie co najmniej cztery kategorie podstawowe wyrażen – kategorię zdań, nazw, rozkazów i pytań – oraz nieskończenie wiele kategorii funktorowych. W latach 1930/31 stworzył przejrzystą notację; zaproponował, aby wyrażenia poszczególnych kategorii zaopatrzyć w odpowiednie wskaźniki kategorii, do których one należą. I tak dla zdań proponuje wskaźnik „s”, dla nazw – „n”, natomiast dla funktorów – wskaźnik w postaci ułamka, taki, że w jego liczniku figuruje wskaźnik kategorii, do której należy wyrażenie utworzone z funkтора i jego argumentów, natomiast w mianowniku – wskaźnik kategorii, do których należą argumenty funkтора. I tak:

- (1) funktory zdaniotwórcze od argumentów nazwowych w zależności od liczby swoich argumentowości otrzymały wskaźniki: s/n, s/nn, s/nnn itd.,
- (2) funktory zdaniotwórcze od argumentów zdaniowych: s/s, s/ss, s/sss
- (3) funktory nazwotwórcze od argumentów nazwowych: n/n, n/nn, n/nnn itd.,
- (4) funktory nazwotwórcze od argumentów zdaniowych n/s, n/ss, n/sss itd.

Stosowane przez nas wyżej zapisy, np. zapis „s/n”, „s/n//s/n”, są zapisami liniowymi ułamków, które proponuje Ajdukiewicz, odpowiednio:

$$\frac{s}{n} \quad \frac{s}{\bar{n}}$$

$$\frac{s}{n}$$

Przedstawioną notację stosuje Ajdukiewicz do badania spójności syntaktycznej wyrażen złożonych.

Ajdukiewicz wprowadza trzy pojęcia: pojęcie wyrażenia dobrze ułożonego, wyrażenia na wskroś dobrze ułożonego i wyrażenia syntaktycznie spójnego: Można uznać, że:

¹⁶ Por. Buszkowski W., *Logiczne podstawy gramatyk kategoryalnych Ajdukiewicza-Lambeka*, PWN, Warszawa 1989, s. 20-21, Jadacki J., *Spór o granice języka* (2002), Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2010, s. 136-139, Tałasiewicz M., *Filozofii składni*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 2006, s. ??

¹⁷ Ajdukiewicz K., „Związki składniowe pomiędzy członami zdań oznajmujących” (1960), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 2., s. 346.

(Ajd.Def.wyr.dobrze.ułożone) Wyrażenie *W* jest dobrze ułożone, gdy spełnia zasadę jednofunktorowości¹⁸.

(Ajd.Def.wyr.na.wskroś.dobrze.ułożone) Wyrażenie *W* jest dobrze ułożone, gdy spełnia zasadę jednofunktorowości i gdy każde z wyrażen złożonych wchodzące w jego skład też spełnia zasadę jednofunktorowości¹⁹.

(Ajd.Def.wyr.syntakt.spójne) Wyrażenie *W* jest syntaktycznie spójne gdy (1) jest na wskroś dobrze ułożone, (2) człony wyrażenia tego samego rzędu odnoszące się do siebie jako funktory i argumenty odpowiadają sobie wzajemnie²⁰.

Owo wzajemne odpowiadanie sobie członów objaśnimy na przykładzie: otóż jeśli w wyrażeniu występuje funktor określonego rzędu *R*, np. o wskaźniku *s/ns*, to funktorowi temu muszą w tym wyrażeniu odpowiadać dokładnie dwa argumenty tego samego rzędu *R*, i ponadto argument pierwszy tego funktora musi należeć do kategorii nazw, a drugi – do kategorii zdań.

Ajdukiewicz przyjmuje ponadto *explicite* twierdzenie:

(T.Jz) Wyrażenie złożone posiada jednolite znaczenie wtedy i tylko wtedy, gdy jest syntaktycznie spójne²¹.

oraz *implicite* tezę:

(T.Bezs) Jeżeli wyrażenie nie jest spójne syntaktycznie, to jest bezsensowne.

Na tym zakończymy prezentację Ajdukiewiczowskiej teorii. Nie wspominamy tu o najróżnorodniejszych trudnościach, jakie wiążą się z Ajdukiewiczowską teorią, temat ten jest bowiem tak obszerny, że przekracza ramy niniejszego artykułu.

2. Zastosowanie teorii kategorii wyrażen przez Ajdukiewicza

W autoreferacie, w którym Ajdukiewicz przedstawił pierwszą swoją koncepcję kategorii wyrażen (dokładnie: grup wyrażen), napisał on:

„na zakończenie zwraca prelegent uwagę na doniosłość powyższych zagadnień dla ontologii (teorii przedmiotów), psychologii (składnikom zdań nie będącym zdaniem ani nazwami zdają się odpowiadać myśli nie będące ani sądami, ani przedstawieniami), logiki (teorii definicji)”²².

Niestety nie wiadomo nic o szczegółowych poglądach Ajdukiewicza żywionych przez niego około roku 1925 na temat owej doniosłości zagadnień związanych z kategoriami wyrażen dla nauk filozoficznych. Ajdukiewicz przedstawił pierwsze zastosowania wspomnianej teorii dopiero w wykładach z teorii poznania i wykładach z semantyki logicznej wygłaszanych w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w roku akademickim 1930/31. Zastosowania te omówimy po kolei.

¹⁸ Por. Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 226.

¹⁹ Por. Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 226.

²⁰ Por. Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 227.

²¹ Por. Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 227.

²² Ajdukiewicz K., „Składniki zdań”, *Ruch Filozoficzny*, t. IX (1925), s. 164b.

2.1. Antynomia kłamcy

W *Wykładach z teorii poznania* w roku akademickim 1930/1931 Ajdukiewicz proponuje pewne rozwiązanie antynomii kłamcy²³. Rozwiązanie to jest analizą kilku zdań. Wychodzi Ajdukiewicz z założenia, że równoważne są trzy zdania:

- (1) Śnieg jest biały.
- (2) Zaiste, śnieg jest biały.
- (3) [(„Śnieg jest biały”) jest zdaniem prawdziwym.]

Następnie wskazuje różnice pomiędzy tymi zdaniami. Różnice opisuje w kategoriach kategorii semantycznych. I tak:

W zdaniu (1) funktor *jest* jest funktorem zdaniotwórczym od dwóch argumentów nazwowych – czyli jest predykatem dwuargumentowym:

W zdaniu (2) funktorem głównym jest słowo „zaiste”, które pełni rolę funktora zdaniotwórczego od jednego argumentu zdaniowego, a zatem jest kolektywem jednoargumentowym.

Ajdukiewicz podaje dwie różne analizy zdania (3). Zgodnie z pierwszą (3a) – funktorem głównym zdania jest spójka *jest* pełniąca rolę predykatu dwuargumentowego, spajającego dwie nazwy:

(3a) „Śnieg jest biały” jest zdaniem prawdziwym.
n z/nn n

zgodnie z drugą (3b) – funktorem głównym jest zwrot: „jest zdaniem prawdziwym” pełniący rolę funktora zdaniotwórczego od jednego argumentu nazwowego, czyli predykatu jednoargumentowego:

(3b) „Śnieg jest biały” jest zdaniem prawdziwym.
n z/n

Proponuje również dokonanie pewnego zabiegu na zdaniu (3), mianowicie opuszczenie cudzysłowu. Otrzymujemy w ten sposób zdanie (3’):

(3’) Śnieg jest biały jest zdaniem prawdziwym.

Po dokonaniu tego zabiegu, Ajdukiewicz proponuje analizę (3’c), zgodnie z którą wyrażenie *jest zdaniem prawdziwym* pełni rolę funktora zdaniotwórczego od jednego argumentu zdaniowego, czyli konektywu:

(3’c) Śnieg jest biały jest zdaniem prawdziwym.
z z/z

Spośród trzech analiz: (3a), (3b) i (3’c) Ajdukiewicz uznaje za właściwą tylko analizę (3’c). Niewątpliwą zaletą tej analizy jest to, że przy takiej analizie, zdania (2) i (3’) mają taką samą strukturę semantyczną pierwszego rzędu – słowo *zaiste* i wyrażenie *jest zdaniem prawdziwym* pełnią taką samą rolę składniową – oba są konektywami. Za przyjęciem zatem analizy (3’c) przemawia, po pierwsze, zasada brzytwy Ockhama – oszczędności w przyjmowaniu kategorii semantycznych – zdania (2) i (3’) są równoważne i co więcej – izomorficzne jeśli chodzi o ich składniową strukturę I rzędu. Po drugie, za przyjęciem raczej analizy 3’c niż (3a) i (3b) przemawia ich zgodność z analizami zdań w klasycznym rachunku

²³ Woleński J. (red.), „Wykłady Kazimierza Ajdukiewicza z teorii poznania w roku akademickim 1930-31”, *Edukacja Filozoficzna*, t. 5(1988), s. 468-473, (wykłady sporządzone przez K. Szafląjkę).

Z przysługuje C $\equiv \sim$ (C przysługuje C)²⁴

Następnie Ajdukiewicz czyni pewne założenie co do wyrazu „przysługuje”. Otóż uważa, że funktor „przysługuje” nie jest funktorem od dwóch nazw, ale funktorem od dwóch różnych form syntaktycznych. Wreszcie Ajdukiewicz przeprowadza analizę syntaktyczną definicji cechy C z uwzględnieniem wspomnianego założenia. Wynik analizy jest następujący

(Def.cechy Z) Z przysługuje C $\equiv \sim$ (C przysługuje C)

$k_1 \quad z/k_1k_2 \quad k_2 \quad z/zz \quad z/z \quad k_2 \quad z/k_1k_2 \quad k_2$

Jak widać, w prawym członie równoważności funktorowi „przysługuje” o kategorii z/k_1k_2 przyporządkowany został niewłaściwy argument, jest to bowiem wyrażenie o kategorii k_2 , a nie k_1 .

Stąd, definicja własności C jest niespójna syntaktycznie, a zatem – bezsensowna. Antynomii cech nie da się sformułować sensownie.

Zauważmy, że Ajdukiewiczowskie rozwiązania wszystkich trzech antynomii przebiegają według jednego schematu:

1. Sformułowanie antynomii lub odpowiedniej definicji leżącej u podstaw antynomii.
2. Założenia co do kategorialności pewnych funktorów
3. Analiza syntaktyczna sformułowanej antynomii lub definicji
4. Wykazanie tego, że analizowane wyrażenia są niespójne syntaktycznie (czyli że nie spełniają definicji wyrażenia syntaktycznie spójnego (czyli (Ajd.Def.wyr.syntakt.spójne))).
5. Wyciągnięcie wniosku, że sformułowane definicje lub antynomie są bezsensowne (na mocy (T.Bezs)).

Ajdukiewiczowskim rozważaniom o syntaktycznej roli funktora „przysługuje” towarzyszą rozważania ontologiczne. Ajdukiewicz wygłasza kilka tez ontologicznych, m.in.:

(To.1) Istnieje hierarchia cech – istnieją cechy pierwszego rzędu, drugiego rzędu itd.

(To.2) Cechy mają inną strukturę formalną niż substancje: cecha „to jest coś takiego, co może cechować, a przedmiot, substancja pierwsza u Arystotelesa, to coś, do czego może się taka rzecz «przyklepić», ale co samo nie nadaje się już do tego, aby być cechą czegoś innego”²⁵.

Głosi wreszcie Ajdukiewicz uszczegółowieniem tezy o związku między przedmiotami i myślami o tych przedmiotach:

(To-p), „Wydaje nam się słuszne, że chcąc uchwycić w myśli przedmiot o takiej strukturze formalnej, jaką mają cechy, trzeba użyć myśli, która by miała inną budowę formalną, niż ta myśl, która nadaje się do ujmowania przedmiotów takich substancji”²⁶. Na to, aby ująć myślą tego rodzaju przedmioty, jak stół, krzesło itd. trzeba użyć myśli o innej strukturze formalnej, aniżeli na to, aby uchwycić myślą tego rodzaju przedmioty jak czerwoność, zieloność itd. Są to bowiem przedmioty o innej strukturze formalnej”²⁷.

Jeżeli zważymy, że kiedy Ajdukiewicz formułował powyższe twierdzenia, uznawał definicję kategorii wyrażen₃ w postaci:

(Ajd.Def.kategoria.wyrażenia.3) „Dwa wyrażenia należą do tej samej kategorii semantycznej, jeżeli w wyrażenia te uwikłane są myśli o tej samej wartości składniowej”²⁸

oraz, że akceptował twierdzenie:

²⁴ Ajdukiewicz K., „Kategorie syntaktyczne i antynomie logiczne”, *Filozofia Nauki*, nr 1 (1993), s. 179.

²⁵ Ajdukiewicz K., „Kategorie syntaktyczne i antynomie logiczne”, *Filozofia Nauki*, nr 1 (1993), s. 181.

²⁶ Naszym zdaniem w druku występuje tu błąd. Powinno być: „ujmowania przedmiotów takich jak substancje” lub „ujmowania substancji”.

²⁷ Ajdukiewicz K., „Kategorie syntaktyczne i antynomie logiczne”, *Filozofia Nauki*, nr 1 (1993), s. 181.

²⁸ Ajdukiewicz K., „Kategorie syntaktyczne i antynomie logiczne”, *Filozofia Nauki*, nr 1 (1993), s. 165.

(T) Forma składniowa wyrażenia jest jednoznacznie wyznaczona przez wartość składniową myśli, która jest uwikłana w owe wyrażenie.

to zyskamy podstawę do sformułowania następującego twierdzenia o związku między językiem i przedmiotami:

(To-j) Chcąc mówić o przedmiotach o takiej strukturze formalnej, jaką mają cechy, trzeba użyć wyrażeń, które miałyby inną budowę formalną, niż te wyrażenia, które nadają się do ujmowania takich przedmiotów jak substancje.

Teza o związku między językiem i rzeczywistością znajduje swoje «ukoronowanie» w ostatniej (z 1960 roku) stworzonej przez Ajdukiewicza definicji kategorii wyrażeń:

(Ajd.Def.kategoria.wyrażeń₆) Dwa wyrażenia należą do tej samej kategorii wyrażeń₆ (czyli kategorii semantycznej), gdy denotują przedmioty o takiej samej kategorii ontycznej.

Jednak wcześniej, bo w 1949 roku, w artykule „On the Syntactical Categories” Innocenty Maria Bocheński proponuje ontologiczne ugruntowanie Ajdukiewiczowskiej teorii kategorii syntaktycznych. Nim jednak przedstawimy Bocheńskiego propozycję rozszerzenia koncepcji Ajdukiewicza i zastosowania tak rozszerzonej teorii, przedstawimy jeszcze jedno Ajdukiewiczowskie zastosowanie teorii kategorii wyrażeń.

2.4. Problem uniwersaliów

W artykule „W sprawie »uniwersaliów«” Ajdukiewicz ponownie wykorzystuje metodę analizy kategoryjnej wyrażeń. Na pytanie czy uniwersalia istnieją, daje następującą odpowiedź: „zagadnienie uniwersaliów pozostaje w związku z zagadnieniem liczby tzw. kategorii ontologicznych”²⁹. Ponieważ zagadnienie to – zdaniem Ajdukiewicza – nie w każdym języku daje się sformułować w płaszczyźnie rzeczowej, Ajdukiewicz zajmuje się semantycznym odpowiednikiem tego zagadnienia.

Ajdukiewicz wykazuje, że jako reista, Tadeusz Kotarbiński, operuje jedną tylko spójką „jest”, uznając ją za funktor o wskaźniku z/nn . Natomiast Arystoteles używa *de facto* dwóch różnych spójek „jest” – jednej jako funktora o wskaźniku z/Ig , czyli zdaniotwórczego od jednej nazwy podmiotowej (czyli indywidualnej) i jednej orzecznikowej (czyli generalnej), natomiast drugiej jako funktora o wskaźniku z/gg , czyli funktora zdaniotwórczego od dwóch nazw orzecznikowych (czyli generalnych). W związku z tym ostatnim kategoryjną analizą zdań: *Sokrates jest człowiekiem* oraz *Pies jest gatunkiem zwierzęcym* na gruncie koncepcji Arystotelesa jest następująca:

Sokrates	jest	człowiekiem		Pies	jest	gatunkiem zwierzęcym
i		$z/i g$	g	g	z/gg	g

Ajdukiewicz formułuje przyjmowaną przez Leśniewskiego i Kotarbińskiego definicję przedmiotu i dokonuje analizy kategoryjnej pewnych jej członów:

„x	jest	przedmiotem,	zawsze i tylko wtedy,	gdy przy	pewnym z,	x	jest	z”
n	z/nn	n			n	n	z/nn	n

Następnie stwierdza, że analogiczne definicje przedmiotu (definicję indywiduum i definicję universale) można skonstruować w języku Arystotelesowskim. Podaje te definicje i dokonuje ich rozbioru kategoryjnego. Otrzymuje:

²⁹ Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 207.

„x jest indywidualum, zawsze i tylko wtedy, gdy przy pewnym z, x jest z”
 $i \quad z/ig \quad g \quad g \quad i \quad z/ig \quad g$
 „x jest universale, zawsze i tylko wtedy, gdy przy pewnym z, x jest z”
 $g \quad z/gg \quad g \quad g \quad g \quad z/gg \quad g$

Następnie, Ajdukiewicz przystępuje do analizy kategoryjnej definicji istnienia – Leśniewskiego i Arystotelesa. W wypadku Leśniewskiego, mamy:

„Istnieje a” to tyle, co „przy pewnym x, x jest a”
 $z/n \quad n \quad n \quad n \quad n/nn \quad n$

Natomiast w języku Arystotelesa – istnieją dwa różne słowa „istnieje” i dlatego należy stworzyć dwie różne definicje. Mamy:

(1) „Istnieje x” to tyle, co: „dla pewnego z, z jest x”.

$z/i \quad i \quad g \quad i \quad z/ig \quad g$

(2) „Istnieje x” to tyle, co: „dla pewnego z, z jest x”.

$z/g \quad g \quad g \quad g \quad z/gg \quad g$

W definicji (2) Ajdukiewicz podstawia pod „x” słowo „universale” i otrzymuje:

(1) „Istnieje universale” to tyle, co: „dla pewnego z, z jest universale”.

$z/g \quad g \quad g \quad g \quad z/gg \quad g$

Wnioski z zastosowania analizy kategoryjnej powyższych definicji są następujące: po pierwsze, można w języku Arystotelesa sformułować tezę o istnieniu uniwersaliów, można też przyjąć, że skoro w języku Arystotelesa prawdą jest zdanie „Człowiek jest gatunkiem”, to prawdziwe jest też zdanie „uniwersale istnieje”³⁰. Po drugie, tezy o istnieniu uniwersaliów nie można wyrazić w języku Leśniewskiego-Kotarbińskiego. Po trzecie, krytyka Arystotelesowskiej tezy o istnieniu uniwersaliów sformułowana w języku reistycznym jest nieuzasadniona. Po czwarte, formułuje Ajdukiewicz wniosek natury ogólniejszej: różni filozofowie w różny sposób doprecyzowują mowę potoczną i dochodzą do tez ontologicznych, które wydają się sprzeczne. Tymczasem filozofowie ci nie mówią wcale jednym językiem, ale różnymi językami, a głoszone przez nich tezy nie są sprzeczne.

3. Bocheńskiego rozszerzenie teorii kategorii Ajdukiewicza

Na pytanie, czym jest funktor i jak rozpoznać funktor w danej sensownej wypowiedzi, odpowiedział w 1949 roku Innocenty Maria Bocheński w pracy „On the Syntactical Categories”³¹. W pracy tej Bocheński podał ontologiczne ugruntowanie teorii kategorii syntaktycznych Ajdukiewicza.

W jednym z przypisów Bocheński pisze: „One may perhaps wonder how analyses of language may have any bearing on ontological problems. The answer [...] is, that there is an ontological background in any language: Syntax mirrors Ontology. This remark [...] seems to have rather important philosophic consequences”³².

Bocheński przyjmuje, że skoro zdanie jako całość coś znaczy, może mieć tylko jedną z dwóch struktur – albo (1) składa się z jednego symbolu, albo (2) składa się z więcej niż jednego symbolu – w tym wypadku symbole te są w pewien sposób połączone. Otóż połączenie to jest – zdaniem Bocheńskiego – konstytuowane przez determinację (*determination*) jednego lub wielu symboli przez inny symbol³³. Determinację tę definiuje Bocheński tak:

³⁰ Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1., s. 205.

³¹ Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), 257-280.

³² „Ktoś może być ciekawy, w jaki sposób analizy języka mogą mieć wpływ na problemy ontologiczne. Odpowiedź [...] jest taka, że w każdym języku istnieje podbudowa ontologiczna: syntaktyka jest lustrzanym odbiciem ontologii”, (tłum. A.H.), Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s.258.

³³ Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 262-263.

(Boch.Def.Determinacja) Symbol x determinuje y -a wtedy i tylko wtedy, gdy to, co jest znaczone (*meant*) przez x jest własnością tego, co jest znaczone przez y ³⁴.

Poza tym Bocheński przyjmuje kilka twierdzeń, z których przytoczymy dwa najważniejsze:

(Boch.T.1) Zawsze, gdy symbol x determinuje symbol y (czyli y -a), symbol x jest operatorem y -a, a symbol y – argumentem x -a³⁵.

Np. w wypadku relacji R zachodzącej pomiędzy tym, co jest symbolizowane przez x i tym, co jest symbolizowane przez y , można powiedzieć, że relacja R determinuje x -a i y -a.

(Boch.T.2) Zawsze, gdy pewien symbol jest operatorem innego symbolu, kategoria pierwszego z nich jest inna niż kategoria drugiego.

Ponadto *implicite* zakłada Bocheński tezę:

(Boch.T.3) Każde wyrażenie nie czyniące zadość twierdzeniu (Boch.T.2) jest nonsensowne.

Przyjrzyjmy się zastosowaniom teorii Ajdukiewicza poszerzonej o wspomniane definicje i twierdzenia przez Bocheńskiego.

4. Zastosowania teorii kategorii wyrażeń przez Bocheńskiego

Bocheński stosuje rozszerzoną przez siebie Ajdukiewiczowską teorię kategorii wyrażeń do rozwiązania pewnych logicznych i filozoficznych problemów. Co interesujące dwa spośród jego zastosowań to zastosowania do rozwiązania dokładnie tych samych problemów, do których stosował teorię kategorii Ajdukiewicza. Zaznaczmy przy tym, że Bocheński – jak deklaruje – w 1949 roku znał tylko jeden jedyny artykuł Ajdukiewicza na temat kategorii, a mianowicie „Die syntaktische Konnexität” („O spójności syntaktycznej”) z 1935 roku³⁶. A oto zastosowania teorii kategorii wyrażeń przez Bocheńskiego:

4.1. Antynomia cechy niepredykatywnej

Antynomia ta to inaczej antynomia cech właśnie – a zatem antynomia analizowana przez Ajdukiewicza. Bocheński tak wyraża ową antynomię: „nazywamy „niepredykatywną” taką własność, która nie jest własnością samej siebie – jak np. własność bycia kwadratowym, która sama w żadnym wypadku nie jest kwadratowa. Będziemy pisać „ I ” jako skrót „niepredykatywna”. I tak otrzymujemy:

$$(a) I(f) \equiv \sim f(f)$$

zastępujemy teraz „ f ” przez „ I ” i otrzymujemy:

$$(b) I(I) \equiv \sim I(I)$$

co uznane jest za antynomię³⁷.

³⁴ W oryginalnym sformułowaniu: “We define “determines” as follows: the symbol x determines the symbol y if and only if what is meant by x is a property of what is meant by y —the word “property” being understood in the widest possible sense, which includes essential factors, necessary and accidental properties and also relations. For if R is the name of a relation which holds between what is symbolized by x and y , we shall say that R determines x and y ”, Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 262-263.

³⁵ Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 263-264.

³⁶ *Studia Philosophica*, Commentarii Societatis Philosophicae Polonorum I (1935), s. 1-28.

³⁷ Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 272; (tłum. własne, A.H.).

Bocheński uznaje obie formuły za nonsensowne a podstawienie – za niedopuszczalne. Otóż formuła

„ $f(f)$ ” jest nonsensowna, tj. nie jest poprawnie zbudowaną formułą, ponieważ na mocy twierdzenia (Boch.T.2) funktor wiążący dany argument nie może należeć do tej samej kategorii, a tymczasem w „ $f(f)$ ” zarówno funktor, jak i argument mają tę samą kategorię. Zatem, nie można wspomnianej antynomii poprawnie sformułować.

4.2. Antynomia klas

Definicję klasy klas formułuje Bocheński tak samo jak Ajdukiewicz: klasa C to klasa klas niezawierających samych siebie jako swojego elementu:

$$(a) a \in C \equiv \sim (a \in a)$$

W wyniku podstawienia „ C ” za „ a ” otrzymuje:

$$(b) C \in C \equiv \sim (C \in C)$$

Następnie powołuje się na Willarda van Ormana Quine’a, który uznaje, że formuła „ $C \in C$ ” może przybrać postać „ $C(C)$ ”, przy czym pierwsze „ C ” jest funktorem drugiego. A zatem zarówno formuła (a), jak i formuła (b) są nonsensowne, ponieważ, występujące w nich wyrażenia nie spełniają twierdzenia (Boch.2)³⁸.

Jeżeli chodzi, o rozwiązania antynomii proponowane przez Bocheńskiego, to przebiegają one według jednego schematu, jednak schemat ten jest inny niż u Ajdukiewicza. Poszczególne kroki to:

1. Sformułowanie odpowiedniej definicji leżącej u podstaw antynomii.
2. Wykazanie że sformułowana definicja stoi w sprzeczności z twierdzeniem (Boch.T.2).
3. Odrzucenie sformułowanej definicji jako nonsensownej zgodnie z (Boch.T.3).

4.3. Antynomie semantyczne

Bocheński pokazuje, że teoria kategorii wyrażen nie znajduje zastosowania do antynomii semantycznych, m.in. do antynomii kłamcy. Wykazuje to na przykładzie antynomii słowa heterologicznego, którą przedstawia następująco: „Niech g będzie własnością, a G – nazwą g ; własność bycia heterologicznym niech będzie reprezentowana przez „ h ”, a nazwa „heterologiczny” – przez „ H ”. Kiedy mówimy, że słowo jest heterologiczne, mamy na myśli to, że znaczenie słowa nie jest własnością samego tego słowa. Mamy zatem:

$$(a) H(G) \equiv \sim g(G)$$

Teraz wstawiamy „ H ” pod „ G ”, a „ h ” pod „ g ” i otrzymujemy:

$$(b) h(H) \equiv \sim h(H),$$

co jest antynomią³⁹.

Jak jednak zauważa Bocheński, w wypadku powyższej antynomii nie można mówić, że zostały naruszone przyjęte wcześniej zasady, wszak „ g ” i „ h ” należą do kategorii predykatów: s/n , a „ H ” i „ G ” należą do kategorii nazw: n . W rezultacie, wolno zastępować zarówno „ G ” przez „ H ”, jak i „ g ” przez „ h ”.

4.4. Problem jednorodności istnienia

Problem jednorodności istnienia proponuje można zdaniem Bocheńskiego sformułować tak: Czy jest jakaś własność (w najszerszym sensie tego słowa) wspólna wszystkim bytom? Bocheński pisze, że taką własnością wydaje się istnienie. Uważa, że istnieje syntaktyczny analogon problemu jednorodności istnienia i proponuje rozpatrzyć zagadnienie jednorodności bytu w odniesieniu do substancji i cech. Aby rozwiązać problem,

³⁸ Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 273.

³⁹ Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 273-274.

wprowadza pojęcie znaczenia a następnie pojęcie jednorodności. Uważa, że „znaczenie jest (heterogeniczną) czteroczłonową relacją: gdy mamy do czynienia ze znaczeniem, zawsze mamy do czynienia z symbolem a , językiem l , w którym a coś oznacza, rzeczą x , którą a oznacza oraz własnością f , którą a konotuje. Przyjawszy to, napiszemy: „ $S(a, l, x, f)$ ”⁴⁰. Z kolei jednorodność jest – według Bocheńskiego – relacją zachodzącą między dwoma słowami o tej samej formie graficznej tego samego języka. Relację jednorodności określa Bocheński jako „siedmioczłonową relacją pomiędzy dwoma słowami, jednym językiem, dwoma rzeczami i dwoma własnościami; rzeczy są różne, a własności, oczywiście, identyczne”⁴¹. Następnie definiuje on jednorodność tak:

$$\text{(Boch.Def.jednorodność)} \quad Un(a, b, l, x, y, f, g) \equiv (S(a, l, x, f) \wedge S(b, l, y, g) \wedge Is(a, b) \wedge x \neq y \wedge f = g),$$

gdzie „ $Is(a, b)$ ” znaczy tyle, co „ a i b mają tę samą formę graficzną”;

„ $S(a, l, x, f)$ ” znaczy tyle, co: „symbol a w języku l oznacza rzecz x i konotuje własność f ”;

„ $S(b, l, y, g)$ ” znaczy tyle, co: „symbol b w języku l oznacza rzecz y i konotuje własność g ”.

Bocheński stwierdza, że symbole jednorodne muszą należeć do tej samej kategorii syntaktycznej, jako posiadające nie tylko taką samą formę graficzną, ale także to samo znaczenie. A następnie na podstawie definicji determinacji (Boch.Def.determinacja) głosi, że jeśli f jest akcydensem a , to „ f ” będzie operatorem „ a ”, ogólnie, „symbole substancji muszą być nazwami, a symbole akcydensów – operatorami”⁴².

W świetle powyższej tezy, twierdzenie o jednorodności istnienia okazuje się fałszywe. Skoro bowiem symbol a oznaczający substancję jest nazwą, a symbol b , oznaczający własność tej substancji, jest funktorem, wiążącym ów symbol a , to dla dwóch „istnień” B_1 i B_2 , takich, że w języku l B_1 jest funktorem, któremu odpowiada argument a , a B_2 – funktorem, któremu odpowiada argument b , kategorie syntaktyczne B_1 i B_2 są różne zgodnie z twierdzeniem (Boch.T.2).

Czyli, w formułach $B_1(a)$ i $B_1(b)$, skoro a ma inną kategorię syntaktyczną niż b , to B_1 ma inną kategorię syntaktyczną niż B_2 .

4.5. Problem uniwersaliów

Bocheński zauważa, że symbol uniwersalny wcale nie musi być nazwą – wystarczy, aby był funktorem⁴³. Twierdzi, że w zasadzie wszystkie operatory używane we współczesnej logice (jak również w innych naukach) są symbolami uniwersalnymi. Uważa także, że klasycyści umiarkowani realiści (np. Arystoteles i św. Tomasz z Akwinu) zaprzeczali jakoby istniały uniwersalne rzeczy, twierdzili oni, zdaniem Bocheńskiego, że substancja uniwersalna (tzw. substancja druga), jest własnością. Bocheński proponuje przetłumaczyć tezy dotyczące uniwersaliów na język syntaktyczny tak: językowe uniwersalia są zawsze operatorami, nie – nazwami.

Bocheński uważa, że w teorii kategorii wyrażeń nie ma niczego, co uniemożliwiłoby rozszerzenie systemu poprzez wprowadzenie nowych kategorii; można bądź przyjmować nazwy uniwersalne, bądź ich nie przyjmować, bądź przyjmować funktory uniwersalne, bądź nie przyjmować. A zatem nie sposób przyjąwszy teorie kategorii rozstrzygnąć, czy uniwersalia istnieją, czy nie.

4.6. Problem formuł optatywnych i imperatywnych

⁴⁰ Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 275.

⁴¹ Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 275.

⁴² Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 276.

⁴³ Por. Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 277-278.

Bocheński pokazuje, jak można wykorzystać teorię kategorii syntaktycznych do analizy wyrażen optatywnych i imperatywnych⁴⁴. Sprzeciwia się redukcji wspomnianych zdań np. „Chciałbym zapalić” do: „Kiedy zapalę moją fajkę, będę zadowolony” lub „Kiedy nie palę, czuję dyskomfort” lub redukcji imperatywu „Nie pal!” do „Jeżeli zapalisz, będę zły”. Bocheński zauważa, że wyrażenia optatywne i imperatywne zawierają, jako swoją część, zdanie. I tak np. „Chciałbym zapalić” można rozwinąć do postaci: „Ja chciałbym, żebyś ja zapalił”, a „Nie pal!” – do postaci „Istnieje prawo (obowiązek, norma, itp.), żebyś ty nie palił”. Istnieją – według Bocheńskiego – zdania, określane przez specyficzny operator, który tworzy z nimi nową kategorię syntaktyczną *e*. Analiza wybranego zdania optatywnego przyjmuje postać:

wish {I, [that (smoke (I))]}⁴⁵

s/n,e n e/s s/n

Analizę tę dla zdania w języku polskim można – jak sadzimy – oddać następująco:

Chcę {ja, [żebyś (palił (ja))]}.

s/n,e n e/s s/n n

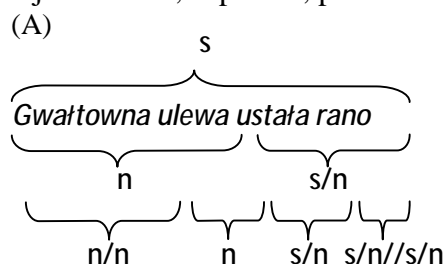
5. Inne zastosowania teorii kategorii syntaktycznych Ajdukiewicza-Bocheńskiego

Przyjrzyjmy się teraz bliżej zagadnieniu dopuszczalnego różnego rozczłonowania sensownego wyrażenia. Nie bez znaczenia jest tu – naszym zdaniem – następująca wypowiedź Ajdukiewicza (pozwalamy sobie przytoczyć ją w całości):

„Filozofowie posługują się na ogół w swych rozważaniach mową potoczną. Mowa ta, jak zauważyliśmy wyżej, jest chwiejna. Filozofowie precyzując język, którym mówią, wjeżdżają, nie gacąc mowy potocznej, na jeden z kilku torów, które mowa zostawia otworem. Sprecyzowanie języka, w taki lub inny sposób, pociąga za sobą wybranie jednego z kilku możliwych aparatów pojęciowych, które tkwią potencjalnie w systemie dopuszczalnych znaczeń wyrażen zwykłej mowy. Wybrawszy sobie spośród wielu możliwych aparatów pojęciowych pewien oznaczony, może jeden filozof skonstruować koncepcję, która wyraża w swym języku, będącym wszakże wariantem mowy potocznej, której drugi filozof, operującym innym z tkwiących potencjalnie w mowie potocznej aparatów pojęciowych, przy pomocy tego aparatu uchwycić nie zdoła i w swoim języku wyrazić nie potrafi”⁴⁶.

Rozważmy alternatywne rozczłonkowanie zdania z nieidealizowanego języka potocznego *Gwałtowna ulewa ustała rano*.

Ajdukiewicz, zapewne, przedstawiłby następującą analizę:



⁴⁴ Por. Bocheński, I. M., „On the Syntactical Categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 279-280.

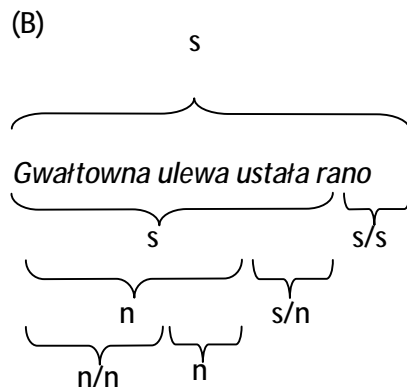
⁴⁵ W tłumaczeniu na język polski, analizowalibyśmy zdanie: „Ja chcę, żebyś ja palił”, natomiast sama analiza przyjęłaby postać:

Chcę {ja, [żebyś (palił (ja))]} (przyp. tłum.).

s/n,e n e/s s/n n

⁴⁶ Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 206.

Tymczasem Wojciech Buszkowski proponuje analizę następującą⁴⁷ (stosujemy notację Ajdukiewicza)



W świetle tego, o czym pisał Ajdukiewicz, twierdzimy, że różnica w rozczłonkowaniu nie jest jedynie zwykłą obocznością. Uważamy, że za nią kryją się inne struktury, inne przyporządkowanie znaczeń i – co za tym idzie – różne aparaty pojęciowe. Analizy te są przeprowadzone w różnych językach. Operatory główne w analizach (A) i (B) są różne. Za różnymi sposobami analizy zdań kryją się różne założenia co do struktury – a gdy przyjmujemy propozycję Bocheńskiego – co do ontologicznej struktury stanów rzeczy, do których zdanie się odnosi. I tak w interpretacji Ajdukiewicza czasowość (a „rano” jest określeniem czasu) – jak wolno sądzić – charakteryzuje ustanie, które jest cechą gwałtownej ulewy, natomiast w ujęciu Buszkowskiego – czasowość jest własnością pewnego stanu rzeczy – własnością tego, że gwałtowna ulewa ustała. Powyższa różnica może się wydawać nieistotna, jeśli chodzi o potoczną komunikację, jednak z punktu widzenia ontologii ma ogromne znaczenie.

Współcześni ontolodzy nie są np. zgodni co do tego, o czym traktują zdania typu „A jest *P*-owe w chwili *t*”. Przedstawiciele różnych stanowisk ontologicznych proponują różne interpretacje wspomnianego zdania w zależności od tego, jaki mają pogląd na naturę relacji pomiędzy przedmiotem *A*, własnością *P* i chwilą *t*. Mariusz Gryganiec, w książce *Identyczność i trwanie. Studium ontologiczne* przy okazji omawiania strategii ominięcia konsekwencji prawa Leibniza przez współczesnych ontologów, zestawia różne poglądy filozofów na kwestię interpretacji zdania typu „A jest *P*-owe w chwili *t*”. Na podstawie wspomnianej książki można przyjąć, że inkryminowane zdanie może być uznane za równoważne jednemu z pięciu zdań:

- (a) „*A* w chwili *t* jest *P*-owe”
- (b) „*A* jest w chwili *t* *P*-owe”
- (c) „*A* jest *P*-owe w chwili *t*”
- (d) „w chwili *t*: *A* jest *P*-owe”
- (e) *A* jest *P*-owe w chwili *t*.

Interpretację (a), zdaniem Grygiańca, przyjmują perdurantyści⁴⁸; nazwa „*A* w chwili *t*” odnosi się do części czasowej indywiduum. Interpretację (b) przyjmują adverbaliści, którzy

⁴⁷ Buszkowski W., *Logiczne podstawy gramatyk kategorialnych Ajdukiewicza-Lambeka*, PWN, Warszawa 1989, s. 26.

⁴⁸ Przyjmijmy, że wedle stanowiska endurantystycznego, „przedmioty trwają w ten sposób, że (i) są w całości obecne [...] w różnych od siebie chwilach czasu; (ii) w różnych chwilach przedmioty posiadają różne (często niekompatybilne) własności” (Gryganiec, M., *Identyczność i trwanie. Studium ontologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2007, s. 96.) a według stanowisk per- i eksdurantystycznego: (a) przedmioty trwają w ten sposób, że w różnych od siebie chwilach czasu posiadają nierozciąglę w czasie przekroje czasowe oraz (b) że żaden przedmiot nie jest w całości obecny we wszystkich chwilach swojego trwania (por Gryganiec,

uczasowiają spójkę „jest”, a zatem uznają, że relacja przysługiwania między przedmiotem *A* a własnością *P* jest czasowa. Rozwiązanie (c) przyjmują ci, którzy uznają indeksowanie czasowe własności – to własność ma charakter czasowy. Rozwiązanie (d) przyjmują faktyści, przyjmujący, że typiczny stany rzeczy o postaci: bycie *P*-owym *A*-em zachodzi w chwili *t*. Rozwiązanie (e) przyjmują filozofowie uznający, że relacja przysługiwania jest trójczłonowa – zachodzi pomiędzy przedmiotem *A*, własnością *P* i chwilą *t*. Zauważmy, że ontolodzy bądź godzą się na indeksowanie jednego z elementów rzeczywistości (rozwiązania (a) – (d), bądź jej nie uznają). Kwestię interpretacji zdania typu „*A* jest *P*-owe w *t*” można przedstawić z zupełnie innego punktu widzenia: mianowicie właśnie z punktu widzenia tego, jak jest ono ustrukturyzowane. Można zrekonstruować różne poglądy ontologiczne na naturę relacji między przedmiotem *A*, własnością *P* i chwilą *t*, przyjąwszy różne struktury zdania typu „*A* jest *P*-owe w chwili *t*” przy założeniu, że kategorie semantyczne wyrażeń odpowiadają kategoriom ontologicznym. Można utworzyć różne strukturyzacje wspomnianego zdania, przyjąwszy dwie kategoryczne zasady gramatyki kategoryjnej Ajdukiewicza – zasadę jednofunktorowości i dziedziczenia sensowności. Każdemu zdaniu typu „*A* jest *P*-owy w chwili *t*” o strukturze *S* będzie odpowiadał pewien fragment rzeczywistości o izomorficznej strukturze. Rozważmy możliwe strukturyzacje – okaże się, że omawiane przez Grygiana stanowiska mają jako swe założenie różne strukturyzacje zdania typu „*A* jest *P*-owe w *t*”.

Jeżeli rozważymy zdanie typu *A* jest *P*-owe w *t*, to możemy uznać, że

- I. Funktor główny tego zdania jest predykatem trójargumentowym: „jest...w”. Predykatowi temu odpowiada relacja między trzema elementami – przedmiotem *A*, własnością *P* i chwilą *t*.
- II. Funktor główny tego zdania jest predykatem dwuargumentowym. Możemy przy tym uznać, że:
 - (1) Funktorem tym jest spójka „jest”, natomiast argumentami tej spójki są:
 - (a) Wyrażenia: „*A* w *t*” oraz „*P*-owe”, przy czym
 - (i) „*A* w *t*” jest nierozkładalne,
 - (ii) „*A* w *t*” jest rozkładalne na dwuargumentowy funktor „w” oraz jego argumenty: „*A*” oraz „*t*”,
 - (iii) „*A* w *t*” jest rozkładalne na jednoargumentowy funktor „w *t*” oraz jego argument: „*A*”.
 - (b) Wyrażenia: „*A*” oraz „*P*-owe w *t*”, przy czym:
 - (i) „*P*-owe w *t*” jest nierozkładalne,
 - (ii) „*P*-owe w *t*” jest rozkładalne na dwuargumentowy funktor „w” oraz jego argumenty: „*P*-owe” oraz „*t*”,
 - (iii) „*P*-owe w *t*” jest rozkładalne na jednoargumentowy funktor „w *t*” oraz jego argument: „*P*-owe”.
 - (2) Funktorem tym jest wyrażenie „jest w *t*”, natomiast argumentami tej spójki są wyrażenia „*A*” oraz „*P*-owe”, przy czym:
 - (a) „jest w *t*” jest nierozkładalne,

M., *Identyfikacja i trwanie. Studium ontologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2007, s.87 i 90). O ile dla endurantysty rzecz jest zazwyczaj pewnym materialnym przedmiotem – odpowiednikiem Arystotelesowskiej substancji – przedmiotem, który trwa w różnych okresach czasu, o tyle dla per- czy eksdurantysty – rzecz jest przedmiotem, który trwa – powiedzielibyśmy – poprzez okresy czasu. O ile dla endurantysty podmiot poznaje np. «cały» stół, o tyle według per- i eksdurantystów podmiot poznaje tylko czasowe przekroje lub też czasowe części stołu. O ile dla endurantysty rzecz jest zazwyczaj pewnym materialnym przedmiotem – odpowiednikiem Arystotelesowskiej substancji – przedmiotem, który trwa w różnych okresach czasu, o tyle dla per- czy eksdurantysty – rzecz jest przedmiotem, który trwa – powiedzielibyśmy – poprzez okresy czasu. O ile dla endurantysty podmiot poznaje np. «cały» stół, o tyle według per- i eksdurantystów podmiot poznaje tylko czasowe przekroje lub też czasowe części stołu.

- (b) „jest w t ” jest rozkładalne na dwuargumentowy funktor „w” oraz jego argumenty: „jest” oraz „ t ”,
- (c) „jest w t ” jest rozkładalne na jednoargumentowy funktor „jest w” oraz jego argument: „ t ”,
- (d) „jest w t ” jest rozkładalne na jednoargumentowy funktor „w t ” oraz jego argument: „jest”.

III. Funktor główny tego zdania jest funktozem jednoargumentowym. Możemy przy tym uznać, że jest to:

1. Wyrażenie: „jest”, a jego jedynym argumentem jest wyrażenie „ P -owe A w t ”, przy czym owo „ P -owe A w t ” znowu może być ustrukturyzowane rozmaicie (warianty analogiczne jak w II(1)(b)(i)-(iii)),
2. Wyrażenie „jest w t ”, a jego jedynym argumentem – wyrażenie: „ P -owe A ”, przy czym różnie ustrukturyzowane może być wyrażenie „jest w t ” (warianty analogiczne jak w II(2)(a)-(d)),
3. Wyrażenie: „jest P -owe” a jego argumentem – wyrażenie „ A w t ”, przy czym znowu „ A w t ” może być różnie ustrukturyzowane (warianty analogiczne jak w podpunkcie II(1)(a)(i)-(iii)).

Przy założeniu, że kategorie semantyczne odpowiadają ontologicznym, uzyskamy tyle możliwych stanowisk ontologicznych, ile jest różnych strukturalizacji zdania typu „ A jest P -owe w t ”. Nie dla każdego jednak stanowiska istnieje ktoś, kto jest jego rzecznikiem. Niektóre z ontologii odpowiadające utworzonym strukturalizacjom są nieintuicyjne, np. gdybyśmy rozkładali wyrażenie „jest w t ” na funktor „w” oraz argumenty: „jest” oraz „ t ”, przy założeniu, że przedmiotom tym odpowiadają kategorie ontyczne, mówilibyśmy o relacji pomiędzy byciem a czasem. A gdybyśmy rozkładali „jest w t ” tak, że argumentem jest „chwila t ”, a funktorem – „jest w” mówilibyśmy o byciu jako odmianie czasu. Nikt jednak tak nie mówi. Warto zwrócić uwagę na fakt, że ze zdania „ A jest P -owe w t ”, które uchodzi powszechnie za zdanie ze spójką „jest” rozumianą atrybutywnie przy pewnej strukturalizacji otrzymamy zdanie z „jest” egzystencjalnym: „Jest: A P -owe w t ”, albo: „Jest w t : A P -owe w t ”⁴⁹.

Spróbujmy teraz określić, jakie warianty analizy zdania „ A jest P -owe w t ” preferują przedstawiciele różnych stanowisk ontologicznych. Zauważmy, że per- i eksdurantyści przyjmują te warianty, przy których argumentem funktora głównego jest wyrażenie „ A w t ”, które jest bądź już dalej nierozkładalne, bądź w którym „w t ” jest funktorem jednoargumentowym łączącym się z argumentem „ A ”. Każdy, kto odrzuca powyżej wymienione dwa warianty jest endurantystą. Jeżeli ktoś przyjmuje cechy *simpliciter*, to odrzuca takie warianty analizy zdania „ A jest P -owe w t ”, w których argumentem jest „ P -owe w t ” bądź nierozkładalne, bądź w którym „w t ” jest funktorem jednoargumentowym łączącym się z argumentem „ P -owe”. Adwerbiści przyjmują – jak wolno sadzić – te warianty analizy, w których członem zdania „ A jest P -owe w t ” jest wyrażenie „jest w t ” bądź nierozkładalne, bądź złożone z dwóch członów: „jest” oraz „w t ”. Z kolei faktyści uznają zdania „ A jest P -owe w t ” za szczególnego rodzaju zdania egzystencjalne. Spośród powyższych strukturalizacji:

- wariant I to odpowiednik interpretacji (e) w myśl ustaleń Grygiańca,
- warianty II(1)(a)(i) oraz II(1)(a)(iii) – odpowiedniki interpretacji (a),
- warianty II(2)(a) oraz II(2)(d) – odpowiedniki interpretacji (b),
- warianty II(1)(b)(i) oraz II(1)(b)(iii) – odpowiedniki interpretacji (c)
- wariant III(2) – odpowiednik interpretacji (d).

Jak widzimy, sprzężenie kategorii wyrażen z kategoriami ontycznymi desygnatów tych wyrażen pozwala uchwycić zasadnicze różnice pomiędzy różnymi współczesnymi poglądami z dziedziny ontologii. Można powiedzieć, że zwolennicy poszczególnych ontologii operują różnymi aparatami pojęciowymi, a – za Ajdukiewiczem – „sprecyzowanie języka, w taki lub inny sposób, pociąga za sobą wybranie jednego z kilku możliwych aparatów pojęciowych”⁵⁰. Jak widzimy, wybranie określonego aparatu pojęciowego dokonuje się nie tylko wtedy, gdy decydujemy o rodzajach i liczbie kategorii i subkategorii wyrażen, ale również wtedy, gdy na różne sposoby strukturalizujemy zdania języka potocznego.

Zauważmy również, że przeanalizowawszy wszelkie warianty ustrukturyzowania zdania „A jest *P*-owe w chwili *t*” przy założeniach Bocheńskiego dotyczących odpowiedniości kategorii syntaktycznych i ontycznych jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie jeszcze poglądy ontologiczne można w ogóle głosić.

Teorię kategorii wyrażen Ajdukiewicza-Bocheńskiego można również zastosować do sformułowania zagadnienia idiogenicznej i allogenicznej teorii sądów. Przy pewnym rozumieniu tych teorii można pytanie o idiogeniczną i allogeniczną teorię sądów zadać następująco: Załóżmy, że kategoriom semantycznym odpowiadają nie tylko kategorie ontologiczne, ale także psychologiczne; jaka jest natura struktury ludzkiego sądenia: czy odpowiadająca zdaniom ze spójka „jest” rozumianą atrybutywnie czy odpowiadająca zdaniom ze spójką „jest” rozumianą egzystencjalnie?

6. Podsumowanie

Zastosowania teorii kategorii wyrażen do rozwiązania problemów nauk filozoficznych zostały zaproponowane niezależnie przez Ajdukiewicza i Bocheńskiego. Co jednak ciekawe, obaj uczeni dostrzegli zastosowanie wspomnianej teorii do dokładnie tych samych problemów. O ile jednak Ajdukiewicz w swoich rozważaniach koncentruje się na szczegółowej analizie syntaktycznej wyrażen i ich spójności syntaktycznej, o tyle Bocheński sięga najczęściej po sformułowane przez siebie twierdzenie (Boch.T.2) o tym, że kategorie syntaktyczne tego, co determinuje i tego, co jest przez owo wyrażenie determinowane, są różne. Co zaskakujące, to twierdzenie Bocheńskiego jest «bezsilne», jeśli chodzi o eliminację antynomii semantycznej, tymczasem Ajdukiewiczowi udaje się zlikwidować paradoks kłamcy dzięki analizie syntaktycznej i pewnego założenia.

Jeżeli chodzi o problem uniwersaliów, to Ajdukiewicz zakłada – jak wolno sądzić – że za uniwersaliami kryją się raczej pewne nazwy orzecznikowe (generalne). Jest to założenie, którego Bocheński nie uznaje, wskazawszy na to, że symbole uniwersalne mogą być – i są – funktorami. Zarówno Ajdukiewicz, jak i Bocheński dochodzą do wniosku, że kwestia istnienia uniwersaliów nie jest przesądzona z góry przez teorię kategorii syntaktycznych – można bowiem przyjmować symbole uniwersalne bądź nie. Wnioski Ajdukiewicza w sprawie istnienia uniwersaliów idą dalej niż Bocheńskiego: uczeni operują różnymi językami: w pewnych językach tezy o istnieniu uniwersaliów dają się formułować, w innych nie.

Zagadnienia ontologiczne, a w tym – problem uniwersaliów – są zdaniem Ajdukiewicza – związane z tym, jakie kategorie wyrażen przyjmowane są w danym języku. Wskazując dostrzeżone przez nas zastosowania teorii kategorii wyrażen, chcieliśmy pokazać, że nie zawsze chodzi o liczbę kategorii, ale często – o strukturę zdań. Jedno proste zdanie „A jest *P*-owe w chwili *t*” jest analizowalne na kilkadziesiąt różnych sposobów. Przy założeniu ścisłej odpowiedniości kategorii syntaktycznych i ontologicznych okazuje się, że mamy w tym wypadku do dyspozycji kilkadziesiąt różnych poglądów na naturę rzeczywistości. Wiele z tych poglądów ma już swoich zwolenników. Ajdukiewiczowska analiza kategorialna staje się – jak widzimy – poręcznym narzędziem w analizie i opisie poglądów ontologicznych.

⁵⁰Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 206.

Wspomnijmy jeszcze o zasadzie jednofunktorowości. Otóż jest to twierdzenie o strukturze wyrażeń sensownych. Jest to twierdzenie metafizyczne – wszak dotyczy struktury – ale ma zastosowanie do niektórych tylko przedmiotów – mianowicie do wyrażeń. Otóż można sformułować również ontyczne i psychologiczne odpowiedniki zasady jednofunktorowości⁵¹, a także uogólnić zasadę jednofunktorowości na absolutnie wszystkie przedmioty – myśli, obiekty «zewnętrzne», wyrażenia itd. I tak np. mielibyśmy psychologiczne odpowiedniki wspomnianej zasady w postaci:

(PsychZJd.1) W każdej zwerbalizowanej (werbalizowanej) myśli złożonej stosunki determinacji zachodzące między jej częściami są tak ukształtowane, że cała myśl daje się rozłożyć na części w ten sposób, że jedna z nich jest determinująca (ona sama też może być złożonym przedmiotem), a pozostałe części są przez nią determinowane. Taka część determinująca jest częścią głównodeterminującą.

W sformułowaniu mocniejszym, dopuszczającym tylko jedno rozczłonowanie obiektu – zasada ta przybrałaby postać:

(PsychZJd.2) Każda zwerbalizowana (werbalizowana) myśl złożona z więcej niż jednej części psychologicznej, a więc także każdy sąd, daje się w jeden tylko sposób bez reszty rozłożyć tak, że jedna z tych części determinuje pozostałe i łączy je w jednolitą całość.

Z kolei ontologiczne odpowiedniki miałyby postać:

(Ont.ZJd.1) W każdym złożonym przedmiocie stosunki determinacji zachodzące między jego częściami metafizycznymi są tak ukształtowane, że cały przedmiot daje się rozłożyć bez reszty na części w ten sposób, że jedna z nich jest determinująca (ona sama też może być złożonym przedmiotem), a pozostałe części są przez nią determinowane. Taka część determinująca jest częścią głównodeterminującą.

Części metafizyczne, o których mowa w definicji, to przedmioty o różnych kategoriach ontycznych: rzeczy, własności, stany rzeczy, relacje itd.

W sformułowaniu mocniejszym, dopuszczającym tylko jedno rozczłonowanie obiektu – zasada ta przybrałaby postać:

(Ont.ZJd.2) W każdym złożonym przedmiocie stosunki determinacji zachodzące między jego częściami metafizycznymi są tak ukształtowane, że cały przedmiot daje się w jeden tylko sposób rozłożyć bez reszty na części w ten sposób, że jedna z nich jest determinująca (ona sama też może być złożonym przedmiotem), a pozostałe części są przez nią determinowane. Taka część determinująca jest częścią głównodeterminującą.

Interesujące byłoby rozpatrzenie, czy sformułowane zasady psychologiczne i ontologiczne rzeczywiście są spełnione przez wszystkie przedmioty, których mają dotyczyć.

Dodajmy na koniec jeszcze pewną uwagę. Otóż w świetle powyższych rozważań, dostrzegamy specyfikę złożonych wyrażeń sensownych języka. Polega ona na tym, że człony tych wyrażeń zarazem

⁵¹ Mieszko Tałasiewicz (*Filozofii składni*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2006, s. 24-31) uważa, że zasada jednofunktorowości Ajdukiewicza ma kilka poziomów – syntaktyczny, semantyczny i ontologiczny. Otóż nie uważamy, aby zasada ta miała jakiegokolwiek poziomu. Uważamy jednak, że można sformułować analogiczne do zasady jednofunktorowości zasady określające strukturę przedmiotów psychologicznych, przedmiotów «zewnętrznych» z rzeczywistości pozajęzykowej, a także wszelkich przedmiotów (i psychicznych, i fizycznych, i wyrażeń itd.).

(1) są częściami właściwymi tych wyrażen (poszczególne wyrażenia składają się w sensie mereologicznym na zdania) i

(2) są w pewnym sensie częściami metafizycznymi tych wyrażen, tzn. funktry wiążą (determinują, jak chce Bocheński) argumenty, analogicznie, jak relacje wiążą swoje człony.

Otóż nie potrafimy podać przykładu ani jednego przedmiotu – poza wyrażeniami językowymi – którego części byłyby zarazem częściami mereologicznymi, jak i metafizycznymi.

Bibliografia

Ajdukiewicz K., *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej. Skrypt autoryzowany z wykładów wygłoszonych w Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1927/28*, zredagował M. Pressburger.

Ajdukiewicz K., *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1. i 2.

Ajdukiewicz K., „Kategorie syntaktyczne i antynomie logiczne”, *Filozofia Nauki*, nr 1 (1993), s.163-182.

Ajdukiewicz K., „O spójności syntaktycznej” (1935), w tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s.222-242.

Ajdukiewicz K., „Składniki zdań”, *Ruch Filozoficzny*, t. IX (1925), s.164a-164b

Ajdukiewicz K., „W sprawie »uniwersaliów«” (1934), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 1, s. 196-210.

Ajdukiewicz K., „Związki składniowe pomiędzy członami zdań oznajmujących” (1960), [w:] tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. 2., s. 344-355.

Bocheński, Innocenty Maria, „On the syntactical categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 257-280.

Bocheński, I. M., „On the syntactical categories”, *The New Scholasticism*, t. 23 (1949), s. 257-280.

Buszkowski W., *Logiczne podstawy gramatyk kategorialnych Ajdukiewicza-Lambeka*, PWN, Warszawa 1989.

Grygianiec, M., *Identyczność i trwanie. Studium ontologiczne*, Wydawnictwo naukowe Semper, warszawa 2007

Jadacki J., *Spór o granice języka*” (2002), wydawnictwo naukowe semper, warszawa 2010.

Tałasiewicz, Mieszko, *Filozofii składni*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 2006.

Woleński J. (red.), „Wykłady Kazimierza Ajdukiewicza z teorii poznania w roku akademickim 1930-31”, *Edukacja Filozoficzna*, t. 5(1988), s. 447-474.

n.